

## Prenumerata.

We Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.

Kwartalnie 3 „ 60 „

Półrocznie 7 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct.

Kwartalnie 4 „ 80 „

Półrocznie 9 „ 60 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.

Numer pojedynczy 5 ct.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

## Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Bonawentury.  
Jutro: Rozesz. apost.  
Pojutrze: NPM. Szkaplerz.Grecko-katolickie:  
Położ. Ryzy B.  
Jakynfa m.  
N. 7 po Sosz.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 20 m.  
Zachód słońca o 7 g. 48 m.  
Barometer 757. Pogoda.

## II. Zjazd literatów i dziennikarzy we Lwowie.

Komitet zjazdu nadesłał nam następujący komunikat:

„Dnia 11. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła literackiego dr. Kubali posiedzenie komitetu zarządzającego II. zjazd literatów i dziennikarzy polskich. W zebraniu brało udział dość liczne grono literatów i dziennikarzy tutejszych, a poważne i ożywione rozprawy w sprawie zjazdu budzą nadzieję, że zjazd zainteresuje szersze koła i przyniesie niewątpliwie korzyści.

Na posiedzeniu omawiano przedewszystkiem sprawę odezwy, zapraszającej na zjazd, tudzież program zjazdu.

Przewodniczący dr. Kubala przedstawił genezę projektu zjazdu i wyniki I. zjazdu literatów, odbytego w Krakowie 14. i 15. września 1883, jak niemniej rezultaty zjazdu historyczno-literackiego im. Jana Kochanowskiego z r. 1884.

Doświadczenia tych zjazdów mają służyć za wskazówkę przyszłemu II. zjazdowi, który ma mieć szersze niż poprzednie zadania, i ma objąć „literatów i dziennikarzy polskich“. Zjazd wedle programu ma się odbyć podczas wystawy krajowej we Lwowie w r. 1894.

Sekretarz dr. Aleksander Lisiewicz odczytał projekt odezwy zapraszającej na zjazd a zarazem zawierającej zarys programu.

W ożywionej rozprawie nad tym tematem brali udział: rek. uniwersytetu dr. Œwikliński, poseł T. Merunowicz, prof. dr. Kalina, dr. Kubala, pp. Z. Fryling, J. Starkel, Kasprowicz Jan, Kolbuszewski i ref. dr. Aleks. Lisiewicz. Uchwalono polecić sekretarzowi dr. A. Lisiewiczowi wypracowanie odezwy na podstawie przedstawionego projektu z uwzględnieniem życzeń i dodatków omówionych w toku rozpraw.

Zarazem przyjęto proponowaną w projekcie odezwy organizację 4 sekcji zjazdu a mianowicie: I. historia literatury i oświaty; II. literatura współczesna; III. sprawy dziennikarstwa; IV. sprawy językowe. Nadto zgodnie z wnioskiem pp. Frylinga i T. Merunowicza uchwalono zorganizować osobną V sekcję pt. „Sekcja dla spraw materialnych literatów i dziennikarzy; wydawnictwa, księgarń, sprawy własności literackiej“.

Następnie w dłuższej rozprawie, w której niemal wszyscy członkowie komitetu brali udział, poruszono i zgłoszono cały szereg (około 20) tematów na zjazd. Za zasadę przyjęto, że tematy mają przedewszystkiem poruszać sprawy aktualne.

Na wniosek dr. Œwiklińskiego wybrano w końcu komisję z 5 członków, która wraz z prezydium komitetu, ma się zająć rozpatrzeniem zgłoszonych tematów, zbieraniem dalszych i rozdziałem tematów przeznaczonych na posiedzenia ogólne zjazdu, tudzież na posiedzenia sekcji.

Do komisji tej wybrano pp. dr. Kalinę, dr. Biegeleisena, posła T. Merunowicza, J. Starkla i Z. Frylinga. Posiedzenie zakończyło się około g. 11. w nocy. Z sekretariatu komitetu. Dr. Aleksander Lisiewicz.

(Komitet pięciu zebrał się 12. bm. i obradowała od g. 8 do 11 wieczór. Zgłoszono i przetrzybowano około 30 tematów bardzo zajmujących. Odezwa i tematy ogłoszone zostaną we wrześniu.)

## Z Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd towarzystwa Szkoły ludowej na posiedzeniu swem dnia 11. lipca załatwił między innymi sprawy następujące: Przyjęto do wiadomości ukonstytuowanie się Koła pań w Złoczowie (przewodnicząca p. Sydonia Alserowa) i Koła pań w Sanoku (przewodnicząca p. Teodozja Drewniska). Gminie Budzów w powiecie myślenickim na koszt budowy szkoły uchwalono udzielić zapomogi w kwocie 100 złr. Wniosek Koła nowosądeckiego o udzielenie zapomogi 200 złr. na budowę szkoły jednoklasowej wspólnej dla gmin Naściszowa, Januszowa i Kwiciszowa, odroczone do zasięgnięcia potrzebnych informacji. Na prośbę osady mazurskiej w Hołoskowie, (przysiółek Głębokie w powiecie nadwórniańskim), miejsca urodzenia poety Franciszka Karpińskiego, uchwalono założyć tamże szkołę ludową kosztem 1.000 złr. Zarząd główny postanowił działać w tej sprawie w porozumieniu z miejscowym proboszczem i inspektorem szkolnym okręgowym. Odczytano list ks. Turczyńskiego z Magierowa o postępie robót około budowy pierwszej szkoły ludowej Towarzystwa w Ulicku Seretkiewicz i uchwalono w razie potrzeby wysłać tamże delegata zarządu głównego dla natychmiastowego poinformowania się o stanie rzeczy. Odczytano i przyjęto sprawozdanie Koła nowotarskiego, wykazujące 120 złr. 50 ct. czystego dochodu. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Koła pań w Suchy o rozdaniu nagród pilności na popisach szkolnych w Suchy, Tarnawie, Kruszowie i Słemienu. Nowych członków przyjęto w Zakopanem, Suchy, Kołomyi, Sanoku. Prośbę Czytelni polskiej w Łazach na Szlaku o zapomogę uchwalono załatwić pomyślnie po otrzymaniu szczegółowych informacji. W końcu przyjęto przedstawione przez skarbnika zarządu głównego sprawozdanie kasowe za czerwiec, które wykazuje następujące cyfry: Na fundusz zakładowy wpłynęło w czerwcu ogółem 974 złr. 64 ct. Na fundusz bieżący wpłynęło razem 1.560 zł. 66 ct. Z końcem czerwca wynosi fundusz zakładowy Towarzystwa 17.600 złr. w efektach, 1.541 złr. 22 ct. w gotówce, fundusz bieżący zaś 2.081 złr. 26 ct.

## Szkoły ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich.

I. Czasopismo *Szkola* (nr. 25) umieściło artykuł napisany przez nauczyciela seminarjalnej szkoły ćwiczeń G. Zarzyckiego, którego dążnością jest spowodować reorganizację szkół ćwiczeń w myśl dokonanej już nowej reformy szkół ludowych, mającej wejść w życie z 1. września rb., a dzieląc wszystkie szkoły ludowe w kraju naszym na dwa główne odrębne typy, z odmiennymi planami i podreżnikami naukowymi, a mianowicie: a) *wyższy* (miejski), obejmujący szkoły sześćcío, pięcío, a stosownie do miejscowości i czteroklasowe tudzież b) *niższy* (wiejski i małomiastowy) o szkołach jedno, dwu, trzy i czteroklasowych. Motywa rozprawy są przekonujące i w ogóle rzecz cała napisana jest fachowo i ze świadomością celu i potrzeby, opartych na owej reformie szkolnej.

Przy końcu rozprawy przytacza pomimo to redakcja *Szkoly* następującą ze swojej strony uwagę:

„Z wnioskiem autora, aby tworzyć przy seminarjach dwie szkoły ćwiczeń o dwóch typach nie godzimy się, bo każdy typ odpowiada warunkom pewnego miejsca, — typ wyższy warunkom

i potrzebom większych miast, typ niższy potrzebom miasteczek (a wsi — nie?).

W miastach nie znalazłby rodziców, którzyby chcieli posyłać dzieci do szkół typu niższego, bo do rzemiosł przygotowują tylko szkoły typu wyższego, szkoły typu niższego zaś są dla ludności rolniczej. Natomiast uważamy za rzecz konieczną obmyśleć *należycie* środki, jak kandydatów z praktyką nauczycielską w szkołach *różnych* typów *należycie* obznajomić, i dlatego zapraszamy do wymiany zdań w tej sprawie. Redakcja.“

Korzystając z zaproszenia tego, zabieramy i my głos w tej sprawie: Już co najmniej dziwnym wydaje się nam pierwszy powód redakcji *Szkoly*, dla którego nie zgadza się ona z wnioskiem autora zacytowanego artykułu. W naszym rzeczy pojmowaniu wygląda to tak, jakby redakcja *Szkoly* nie wiedziała wcale o właściwym i istotnym przeznaczeniu szkoły ćwiczeń, o przeznaczeniu powszechnie znanem i w owym artykule zresztą *należycie* określonym. Wszak zadaniem wytycznym szkoły ćwiczeń nie jest bynajmniej i być nie może spełnienie zadania szkoły ludowej *pewnej miejscowości* a nawet li tylko szkoły ludowej w ogóle, ale *praktyczne wykształcenie kandydatów dla szkół ludowych wszelkiego typu*. Jeżeli zaś rzeczywiście tak być miało, lub jeżeliby szkoły ćwiczeń miały ostatecznie przysposabiać praktycznie kandydatów nauczycielskich tylko dla szkół ludowych typu wyższego, których to szkół jest w kraju zaledwie kilkadziesiąt tylko, *tysiące* zaś szkół typu niższego miałyby mieć nauczycieli bez *żadnego* a już co najmniej bez odpowiedniego wykształcenia praktycznego (bo szkół ćwiczeń z planem nauki szkoły ludowej typu niższego według zdania redakcji *Szkoly* zaprowadzać nie należy!) w takim razie nie byłoby nie bardziej racjonalnego jak znieść zupełnie nawet dotychczasowe szkoły ćwiczeń (mające — jak wiadomo — rządzić się od 1. września rb. planem naukowym szkół typu wyższego, chociaż mają pozostać tylko jako czteroklasowe), gdyż szkół ludowych typu wyższego jest tyle w kraju, że wystarczyłyby i na praktyczne wykształcenie potrzebnych im nauczycieli, a już w najlepszym razie jedno (bo  $\frac{1}{2}$  czy  $\frac{1}{4}$  niestety być nie może!) kompletne seminarjum nauczycielskie a nie dziesięć jak dotychczas — wystarczy wtedy zupełnie dla zadośćuczynienia potrzebom naszych szkół wielkomiejskich.

Drugi powód niezgadania się o tyle jest słabszym, o ile redakcja bez wiedzy i zgody autora okroiła nielitościwie motywa jego wniosku i tym tylko sposobem mogła wystąpić ze swoim kontravotum, o ile próba i praktyka dopiero wykazałyby, czy obawa o brak dzieci, dla szkoły ćwiczeń typu niższego jest słuszną i uzasadnioną i czy wykazanej potrzebie w żaden sposób zaradzićby nie się nie dało.

Czytaliśmy w tej sprawie manuskrypt autora i wiemy, że niezmienny oddany został redakcji *Szkoly* do umieszczenia. Trudność podniesioną przez redakcję przewiduje i autor i podaje racjonalne sposoby jej usunięcia, ale właśnie sposoby te redakcja wyeliminowała z tekstu w manuskrypcie. Przytoczymy co do myśli jak najwierniej to, co napisał w tym względzie autor: „Jedyną trudnością przy urządzaniu szkoły ćwiczeń niższego typu byłoby to, że do szkoły takiej nie wpisano by naby mógłby chętnie dzieci miejskich, mających miejsce szkoły ludowej wyższego typu szkołę ćwiczeń. Ale i ta trudność nie jest pokonana.“



Jeżeli bowiem gdzie, to w wielkim i większym mieście jest najwięcej ludzi, należących do najrozmaitszych warstw społeczeństwa. Przysnaj, że rodzice, mający zamiar posyłania dzieci swoich do szkoły średniej, nie oddadzą ich do szkoły ludowej typu niższego, gdyż tylko zadowoleni być mogą i są z tego, że już raz przecież dzieci ich nie potrzebują uczyć się tego, czego im nie potrzeba do egzaminu wstępnego do szkół średnich, ale tacy rodzice, którzy zamiaru tego nie mają lub mieć nie mogą, lub tacy, którzy chcą, a raczej mogą dzieci swoje oddać tylko bodaj do jakiego takiego rzemiosła, lub przynajmniej zapewnić dziecku swemu bodaj jakie takie elementarne wykształcenie szkolne, z pewnością chętnie posła dziecko swoje do czteroklasowej szkoły typu niższego, wiedząc dobrze, że w rezultacie ten czy ów typ szkoły ludowej zapewni ostatecznie jednako wykształcenie elementarne, a czteroklasowa szkoła typu niższego dla ich dzieci nawet korzystniejsza. Szkoła ludowa zresztą — aby ją nie wiedzieć jak reformowano — ma, mieć będzie i mieć powinna zawsze jedno i to sam zadanie do spełnienia: wszczepiać w dziatwę zasady wychowania religijnego i moralnego i podać jej elementarną naukę czytania, pisania, rachunków i nieco wiadomości o świecie ją otaczającym na podstawie tego, co widzi i o czem czyta w książkach przepisanych. Reszty nauczy się młodzież w szkole życia.

Szkoła ćwiczeń typu niższego mogłaby także być co do płci mieszana i mieć tym sposobem tem bardziej zapewnioną frekwencję.

Nie preferujemy tylko jednego typu, szkół ponad drugi: nie stawiamy niepotrzebnych trudności w przejściu z jednego typu szkół do drugiego; ustalajmy w ludności to przekonanie, że nauka a raczej cel jej jest w każdej szkole ludowej ostatecznie jeden i ten sam; zapewnijmy przytem choćby tylko bezpłatne uzyskanie książek i przyborów szkolnych dla dzieci itp., a znajdziemy z pewnością dla jednej szkoły i w wielkim i w większym mieście, aż do zbytku rodziców, którzy chętnie posyłać będą dzieci swoje do szkoły ćwiczeń typu naszego.

Zresztą bądź cobądź szkół takich tj. obydwu typów przy seminarjach konieczna potrzeba, otóż muszą też znaleźć się i sposoby i środki do ich utworzenia i utrzymania.

Czy wobec tych eksplikacji i w ogóle wobec treści i motywów artykułu całego powinna była redakcja *Szkół* nie godzić się z wnioskiem autora, czy w ogóle wobec tego wypadła czynić zacytowaną tu powyżej uwagę, a także czy ekspli-

kacje te, jako ważne motywa wniosku, należało wyeliminować z tekstu artykułu znanego i to bez wiedzy i zgodz. autora: niech bezstronni sumienni fachowcy i w ogóle czytelnicy osądzą.

Nie występujemy w bezwarunkowej obronie wniosku autora co do utworzenia szkół ćwiczeń o dwóch typach, ale w każdym razie piszemy się pod tym względem za zdaniem autora, a oczekujemy tylko niecierpliwie tego *należytego obmyślenia środków*, jak to bez dwutypowych szkół ćwiczeń urządzonych na wzór szkół ludowych i dla dania *należytego wzoru obznajomienie można należyście kandydatów nauczycielskich z praktyką w szkołach różnych typów*.

Szkoda wielka, że o tych *środkach* już dawniej nie wiedział rząd i dowie się dopiero teraz, a byłby się tak łatwo pozbył niepotrzebnego balastu utrzymywania już przeszło lat 20. tylu szkół ćwiczeń w całym państwie i tworzenia ich jeszcze coraz więcej!

Szkoda także nie miała, że redakcja nie podała choćby tylko gołosłownie przynajmniej jednego z „środków“, a sposobność do tego była tu tak sprzyjająca i nadająca się. Mając do wyboru między dwoma rzeczami, można było wtedy snadnie ocenić, która jest bardziej racjonalną, bardziej przydatną, bardziej wskazaną, lub zaproponować coś nowego, a tak mimo contravotum redakcji widzimy przed sobą zawsze dotychczas tylko jeden pod tym względem wniosek.

W razie udowodnienia braku konieczności potrzebnej ilości dzieci dla takiej szkoły mimo możliwych zabiegów, my widzimy chyba ten jeden racjonalny środek: Przeniesienie prócz jednego w stolicy wszystkich seminarjów nauczycielskich do takich miejscowości, gdzie będą szkoły ludowe typu niższego.

### Zjazd chirurgów polskich.

Kraków 12. lipca. Pierwsze posiedzenie zjazdu rozpoczął prof. dr. Browicz wykładem: „O przeszczepialności raka“. W wykładzie tym, opartym nie na doświadczeniach własnych, ale na przestudowanej literaturze odnośnej, doszedł mowca do ostatecznego wniosku, że przeszczepialność raka jest faktem, niepodlegającym wątpliwości, że fakt ten przemawia jednak nie za pasożytniczą teorią raka, ale przeciwko niej. Wykład ten wywołał dyskusję, w której zabierali głos prof. Rydygier, doktorowie Kryński, Schramm i Wehr. Ten ostatni silnie obstał za zakażeniem powstawaniem raka, opierając się głównie na własnym, bodaj najbardziej udanym doświadczeniu w tym kierunku.

Następnie wypowiedział prof. dr. Obaliński

wykład pt. „Uwagi nad lapartomią z powodu niedrożności jelit na podstawie 110 własnych przypadków“. W wykładzie tym przytaczał mowca wyniki wykonanych przez siebie operacji. Głównie chodzi prof. Obalińskiemu o pewne symptomy choroby, służące do wczesnego jej rozpoznania i na ten temat wszczęła się dyskusja ożywiona, w której nietylko chirurdzy, ale w znacznej części wybitni interniści głos zabierali. Przemawiali prof. Rydygier, prof. Gluziński, dr. Kryński, dr. Schramm, dr. Wehr, prof. Mars, prof. Jaworski. Wobec późniejszej pory i znużenia uczestników (godz. 1 popołud.) dalszy ciąg dyskusji został odłożonym do następnego posiedzenia porannego.

Po zamknięciu posiedzenia udali się uczestnicy zjazdu na wspólne śniadanie do handlu Hawelki.

O godz. 2 po południu zebrano się w kompie ponownie, a prof. Rydygier rozpoczął posiedzenie demonstracją kilku nowych narzędzi chirurgicznych, oraz modelu stołu operacyjnego własnego pomysłu.

Dr. Krasowski (Kraków) zademonstrował zgromadzonym nowy przyrząd Schede'go, służący do leczenia skrzywień kręgosłupa.

Dr. Kryński (Kraków) mówił „W sprawie zakażenia z powietrza“ na zasadzie własnych badań bakteriologicznych. Doszedł do wniosku, że nie ma potrzeby obawiać się takiego zakażenia, bo niebezpieczeństwo głównie z kądem inąd grozi; w dyskusji, w której brali udział prof. Rydygier, docent dr. Trzebiecki, dr. Wehr i prof. Obaliński, wszyscy zgodzili się w głównych punktach na wywody dr. Kryńskiego.

Prof. Obaliński pokazał kilka nowych narzędzi chirurgicznych.

Dr. Kozłowski (Kraków) przedstawił rzadki i ciekawy przypadek gruźlicy skóry i demonstrował odnośne preparaty mikroskopowe. Zabierali głos ci doktorzy, którzy w praktyce swej mieli sposobność obserwować podobne przypadki.

O g. 4. popołudniu zamknięto popołudniowe posiedzenie Zjazdu, a uczestnicy jego w liczbie dwudziestu kilku udali się do nowego teatru, który szczegółowo zwiedzono. Po zwiedzeniu teatru udali się członkowie Zjazdu gromadnie do ogrodu Strzeleckiego, gdzie przy dźwiękach muzyki wojskowej na milej pogadance pierwszy wieczór spędzono.

### Z nieustającej komisji dla ustawy karnej.

II. Na przedostatnim swem posiedzeniu debatował komisja nad wnioskiem rządowym odno-

9)

W. ŁUSKINA.

## WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

W obszernej sali Starego Dworu zasiadano do kolacji.

Stół okryty srebrami „zdobycznymi“ na polskich dworach, kryształami z herbami innych pamiętających ludzi, świecił wśród kwiatów, cukierniczych dekoracji i butelek wina, wódek i nalewek; na pierwszym miejscu solenizant, zdawałoby się jaśniejący zadowoleniem, w pełnym mundurze, ze wszystkimi orderami, ale fald głęboki pomiędzy brwiami zdradza, że coś mu popsulo zabawę. Zapomina się, czasem zbyt długo mileczy.

Obok niego gubernator z gwiazdą i wstęgą przez ramię, z drugiej strony pani gubernatorowa. Dalej syn generała Anatolij z żoną i córką dorosłą, ojeiec Arkadiusza, zarządzający kancelarią gubernatora, dalej wojskowa i cywilna śmietanka urzędowego gubernialnego świata z żonami i rodzinami, kilku oficerów gwardji z nadeszłych świeżo pułków, w okazalych, świeżących mundurach, korzystnie odbijających od pospolitej „armiejskiej hołoty“, a pomiędzy gośćmi na szarym końcu i pop, który z „pozdrawieniem“ przyjechał.

Wypito „oczyszczonej“, przetrącono kawiozem, lososiem, powtórzono — stanęła służba mieszana nawpół z miejscowych, nawpół z żołnierzy złożona, z serwetami przewieszonymi na rękach, pod dowód-

ctwem Mitrofana, starego dzieńszyka i faworyta generała, i ucsta się rozpoczęła.

Kobiety zarumienione tańcem w jedwabiach i koronkach zachwycają się przyjęciem generała, mężczyźni chwają wódki i kucharza, stół się ożywia, a szary koniec brzęczy gwarą rozmową.

— Ot! — mówi podchmielona jedna urzędnicza figura do drugiej — życie w tym kraju dobre, człowiek nie sieje a zbiera, i wszystkiego ma po uszy, gdzieby to u nas w Rosji nasz brat poszedł tak wysoko!

— A prawda — odpowiada również podchmielony sasiad w wylewie podniecone szczerości, powiem wam pod sekretem, że niejedyn z nas dotąd by buty czyścił, albo za diaczka przy cerkwi wiek przeżył, a przyszedł człowiek tutaj, posadę dali, gębę miódem posmarowali, duście powiadają tych tylko Polaków, a co weźmiecie to wasze, rosyjski to powiadają kraj, tylko spoleczony... a tak prawdę powiedziawszy, czorta tam rosyjski, żeby był rosyjski, toby nam tak dobrze nie było.

— A prawda, ot, sypią się tysiące i basta, a zabrakło, to się naciśnie jednego, drugiego obywatela, zagrozi się karą, sztrafem, kontrybucją jaką i pieniądze są. Złoty kraj.

— A byłby tu chociażby Dawydow takim panem, żeby nie ten majatek. Donaoja. Ot tak, przyszedł i wziął za darmo, i ziemię, i mury, i lasy, a kto on tam z rodu czort go wie, mówiąc po prawdzie.

— Ts... — mitygował drugi.

— A już to prawda — wtrącił trzeci — żeby tych Polaków nie było, z czegoby nasz brat czynownik żył?

Śmiano się dokoła.

— Wy-bo, Bazyli Piotrowicz, zawsze zartowniś, w kieszeni słowa nie szukacie.

— A bo prawda...

— No, może i prawda, żyć trzeba, te jest cała filozofja życia.

— A przytem i polityka się robi, utrzymuje się groza, rząd znaczy... prawitielstwo... ruki rosyjski kraj... odwieczny rosyjski kraj...

— No, wy Petelejmonie Sawiczu, dużo dalszej fantazji macie.

— Lubię wolność — odpowiedział Pantelejmon Sawicz — ja liberal, u mnie każdemu swoja wolność kedy chcesz, tedy idź. Ot, naprzykład, mam cokolwiek tam siedzi z majorem Gribowym, coż wy myślicie? Ona ma rozum, a ja z moją ojcowską wolą... chcesz być uczciwą kobietą, bądź, a chcesz się... ścić na rozmaite rozdroża... idź... ja nie tyran, nie tyran, ja liberal, zagradzać nikomu drogi... mam prawa... żyj jak ci dogodniej, ale i mnie... przeszkadzaj...

— Dobry sobie, on liberal — szepnął jeden z młodszych drugiemu na ucho — pierwszy wniosek, gubernialny kaznaczej.

— Tak jest — prowadził dalej Pantelejmon Sawicz — ja liberal, u mnie myśleć wszystko wolno... i zrobić wszystko wolno... tylko żeby to, wam, tak zgrabnie szyto, kryto, i wilk syty i kość cała, tylko jedno, że gadać nie wolno.

— A no, takich liberalów jest nas więcej, ktoś się odezwał.

Śmiano się znowu.

— Ej, śmiech śmiechem, — ktoś dorzucił — a tu lada dzień patrzeć jak wojna wybuchnie.

— Eh, co wojna — pogardliwie odpowiedział iany — czapkami szwabów zarzucimy, jeszcze daleko, a potrzeba będzie, krzyknie nasz car... tuszka, a wstaną tego „prawosławnego woinstwa“ ómy zaćmiewające... a bo to dla nas nowina. patrzejcie, gubernator wstaje, wstać trzeba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wania nieletnich przestępców do zakładów poprawy za uchwałą rady zaraz po przesłuchaniu, wyznaczony oskarżonemu poprzednio obrońcę z urzędu.

Dr. Pattai postawił jeszcze dodatkowy wniosek, by na żądanie oskarżonego lub tegoż obrońcy rozprawa była przeprowadzona w formie zwyczajnego postępowania. Przy głosowaniu nad przedłożeniem rządowym przyjęto takowy z opuszczeniem wyznaczenia obrońcy. Wniosek dodatkowy Pattaja odrzucono.

W dalszym ciągu debatowano nad §. 51, który reguluje rzeczową przynależność do sądów karnych. Przyczem rozwinęła się nader ożywiona dyskusja w sprawie kompetencji sądów przysięgłych. Przedłożenie rządowe rozróżnia jako podpadające kompetencji sądów przysięgłych. 1) przestępstwa prasowe z wyjątkiem obrazy honoru ściganej skargą prywatną. 2) przestępstwa polityczne. 3) wszystkie ciężkie zbrodnie zagrożone karą więzienia ponad lat 5.

Pos. Schorn oświadczył się za koniecznym ściśnieniem judykatury sądów przysięgłych w sprawach prasowych jakoteż za usunięciem z pod kompetencji tychże zbrodni i przekroczeń, dotyczących się religii.

Pos. Pattai sprzeciwiał się stanowczo przedłożeniu rządowemu. Główne trudności, które się nastroją przy sprawach obrazy honoru przed przysięgłymi, powstają wskutek tego, że dopuszcza się do przeprowadzania dowodów, które bardzo często w żadnym bezpośrednim związku ze sprawą nie stoją. Wskutek tego bardzo często powstają bałamuctwa. Zapobiedz temu można tylko przez energiczniejsze prowadzenie spraw prasowych przez przewodniczącego. Nie ma procedury bez braków, i właśnie w największej swobodzie wyrokowania przez sędziów przysięgłych leży dodatnia strona tej formy procesu. Dlatego też najmniejszej nie widzi potrzeby ściśnienia kompetencji sądów przysięgłych.

Radca sekeyjny Krall zauważył, iż ministerjum sprawiedliwości nader często zastanawiało się nad tą sprawą. Ścieśnienie zakresu prowadzenia dowodu prawdy jest — zdaniem jego — trudne jest do przeprowadzenia.

Abrahamowicz oświadczył się również przeciw wnioskowi Pattai.

Przedłożenie rządowe przyjęto 9 głosami przeciw 4, a zaś dodatek Schorna co do religii odrzucono wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Z ustępu drugiego w szeregu politycznych przestępstw podległych kompetencji sądów przysięgłych wykreślono na wniosek referenta dr. Koppa zaniechanie przeszkodzenia lub doniesienia o zdradzie stanu (§. 153.).

W dalszym ustępie tego artykułu znajdowało się orzeczenie, że prokuratorja może domagać się oddania spraw kradzieży, fałszerstwa dokumentów i oszukańczych bankructw pod sąd wyrokujący, ale natomiast nie może być wymierzona kara przekra-

czająca 5 lat więzienia. Kopp wniósł, by sprawy kradzieży wykreślić.

Radca sekeyjny Krall odparł, iż rząd co do fałszowania dokumentów trzymał się poprzednich postanowień. Inaczej się jednak ma sprawa co do fałszywego bankructwa, które zwykle karą poniżej 5 lat było zagrożone. Nie nadaje się ono do tego, by podlegało sądom przysięgłych, i w tym względzie podawano bardzo często petycje i to właśnie ze świata handlowego, by sprawy oszukańczego bankructwa oddać sądowi wyrokującemu a nie przysięgłemu. Wskutek tego w mniej ważnych tego rodzaju wypadkach jest lepiej dać możność, by sędziowie wyrokwali o czynie, który nie leży bezpośrednio w sferze zawodowej oskarżonego.

P. hr. Piniński domagał się, by dodano do tego ustępu jeszcze przestępstwa defraudacji i oszustwa. Dodatek ten przyjęto.

Z projektu rządowego wykreślono jednak §§. 296 i 297 dotyczące fałszerstwa dokumentów. Następnie wykreślono z szeregu spraw podpadających kompetencji najwyższego trybunału wypadki naruszenia tajemnicy urzędowej (§. 400) natomiast dodano: „niedozwolony przedruk“.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru referenta na plenum Izby. Wybrano referentów komisji na referentów w Izbie. I tak: dla części ogólnej dra Koppa, dla części drugiej: zbrodnie i przestępstwa Pinińskiego, dla części trzeciej: przekroczenia dra Ferjanciea. Następnie uchwaliła komisja dać wolność przemawiania każdemu z referentów w tych wypadkach, w których wnioski tychże pozostały w komisji w mniejszości. Wolno referentom przytaczać też motywa, przemawiające za ich wnioskami, jednak podczas obrad w Izbie winien jest referent tylko swoje prawne stanowisko zaznaczyć, a wstrzymać się od dalszego motywowania.

Kopp wniósł następnie, by obrady w Izbie uproszczono wedle wniosku stawianego w r. 1878 przy przedłożeniu projektu ustawy karnej, tj. by wszystkie wnioski odmienne już w czasie generalnej debaty postawiono. Uchwalono sprawę tę rozstrzygnąć, gdy Izba się zjeździe, aby kluby były w możności sprawę tę omówić. Sprawozdania referentów zostaną w czasie ferji wypracowane.

### Pruski nauczyciel.

W dniach 6. i 7. bm. na ostatnim posiedzeniu sądu przysięgłych w Gdańsku rozgrywała się jedna z tych spraw, które wymownie świadczą o opłakanych i bolesnych stosunkach szkolnych w dzielnicach polskich. Jako oskarżony o pobicie dziecka, skutkiem czego śmierć nastąpiła, stawał przed sądem nauczyciel Otto Krebs z Szopy, w powiecie kartuzkim. Oskarżenie zarzucało mu, że nadużywał prawa karania dzieci i że ucznia Franciszka Labuddę pobił w ten sposób, że śmierć nastąpiła. Jak z zeznań wynikało, nauczyciel Krebs tłuł głowę ucznia Labuddy o głowę ucznia Formelli tak mocno, że Franciszek La-

budda miał skutkiem tego zachorować i umrzeć. Rozprawy robiły przygnębiające wrażenie. Świadkowie w znacznej części nie umieli po niemiecku i tylko z pomocą tłumacza rozprawy odbywać się mogły. Oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że stosunek jego do dzieci był przykry, ponieważ ludność w Szopie i okolicy jest polska, a on Niemcem nie umiejącym po polsku. Franciszek Labudda był chłopcem leniwym i niesfornym i to było powodem, że go ukarał kańczugiem, ponieważ trzecinę mu zabrano. Karał też dzieci w ten sposób, że musiały ukłęknąć, podeprzeć się o podłogę rękoma, a on następnie bił. W ten sposób Franciszka Labuddę często karał. D. 19. listopada rz. ukarał go tak samo za to, że się nie nauczył pieśni kościelnej. Podczas pauzy usłyszał w przyległym pokoju hałasy, a wszedłszy do klasy zastał Franciszka Labuddę i Antoniego Formellę hałasujących. Wskutek tego wziął ich przed katedrę, chwycił za uszy i obudówł głowę o głowę uderzał. Po tym wypadku zachorował Franciszek Labudda i po kilku dniach umarł. Rodzice dziecka zeznają, że nauczyciel Krebs był dla nich zawsze nieprzyjaźnie usposobiony, bo mu raz na żądanie nie dali furmanki. Co do choroby, to ich syn we wtorek, przyszedłszy ze szkoły, narzekał na ból głowy, a w środę już z łóżka wstać nie mógł. Jedno oko i czoło miał posiniąte, a taki był słaby, że na pytanie odpowiadał tylko „tak“ lub „nie.“ Zawezwany jako świadek powiatowy inspektor szkolny p. Schmidt (katolik) zeznał, że zna nauczyciela Krebsa jako pilnego, spokojnego i dobrego człowieka, dzieci zaś w jego szkole jako niesforne. Dalej zaznaczył, że Krebs miał bardzo trudne stanowisko, jak w ogóle wszyscy Niemcy nauczyciele w polskich okolicach. Ksiądz proboszcz Niklewicz z Sierakowic jako świadek wystawił niekorzystne świadectwo swym parafianom z Szopy. Powołany na świadka uczeń Antoni Formella bardzo był wystraszony i dopiero, kiedy oskarżony nauczyciel Krebs na polecenie sądu opuścił salę, chłopiec zeznał, że nauczyciel bardzo często bił kańczugiem, a nawet grubym jego końcem. Inne zaś dzieci zeznały, że zmarły Franciszek Labudda zaraz po ukaraniu położył się na ławkę i skarżył na ból głowy, prosił nauczyciela, aby mógł pójść do domu, ale tenże na to nie pozwolił. Skargi przeciw nauczycielowi nie wytaczał ojciec zmarłego dziecka, ale oddał sprawę w ręce sprawiedliwości wójt, u którego śmierć zameldowano. Rodzice też nie przywołali lekarza, więc nie było lekarskiego świadectwa i jasnego dowodu na to, iż Franciszek Labudda umarł wskutek pobicia przez nauczyciela. Skutkiem tego przysięgli nie uznali nauczyciela Krebsa winnym i sąd go uwolnił.

### KRONIKA.

Góra Iwia. Przed kilku tygodniami radny Szaraniewicz postawił wniosek, aby miasto poczyniło kroki celem zachowania góry za ulicą św. Wojciecha położonej, a noszącej miano góry Iwia, albo góry Szczepana. Jestto wyniosłość bardzo znaczna, kształ-

10)

## Polacy w Brazylii

przez

Antoniogo Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Wogóle w dwóch centralnych domach emigracyjnych, gdzie emigranci zatrzymują się tylko chwilowo zanim nie odstawią ich do prowincjonalnych, przynależnych, że są traktowani znośnie conajmniej, a żywności dostatkowo. Dzieje się to głównie dlatego, że domy te znajdują się tuż koło stolicy, pod okiem komisji kolonizacyjnej, która dbając o dobrą sławę prowadzonego dzieła kolonizacyjnego, największą opieką otacza te modelowe domy emigracyjne, dlatego, że są one często zwiedzane przez ludzi ze świata całego i są jakoby dowodem troskliwości, jaką rząd brazylijski otacza europejskiego emigranta. Panowie zaś rzadko zwiedzają, a nawet nigdy prawie nie docierają do domów prowincjonalnych, do kolonij w lasach, z domów więc centralnych wynoszą przekonanie bardzo pochlebne dla urzędów brazylijskich. O domach prowincjonalnych wspomnę później.

Dziwne więc chwile, jak widzieliśmy przebywa emigrant nasz w tych domach, dają mu tu kilka dni „porządne jedzenie i wyspanie“ (jak twierdzi sam) i tu chłopu każą się namyślić, dokąd chce jechać. W dziwnym a trudnym położeniu znajduje się emigrant wtedy. Opowiadano mi w biurze komisji kolonizacyjnej, że wprost nie wiadano, co z tymi ludźmi robić. Pytają naprzykład, dwa, trzy tysiące świeżo przybyłych, dokąd mają ich dostawić. Rzemieślnik znalazł się w kłopotliwym położeniu, nie mając pojęcia o stosunkach brazylijskich, a chłopu wydało się takie pytanie wprost dziwnem. On myślał, że przygotowane już wszystko, chodzi tylko już oto, by go odwieźć na gotową kolonję, bez namysłu więc odpowiadał, że „na kolonję“ i robił taką minę, jakby o warjaństwo posadzał tłumacza, wszystkich tych, co go o takie rzeczy pytają. Dowodzi mu tłumacz, że Brazylija to taki duży kraj jak Europa cała, więc niech sobie wybiera gdzie sobie żyć, oni go tam zapiszą i odstawią. Wtedy zmiarkował dopiero nasz biedak ciemny, że to nie żarty!

Trudny jednakże wybór; wszak on pierwszy raz słyszy wybierane prowincje, miasta: San Paulo, Parana, Sta Catharina, Rio Janeiro etc. etc. Jakoś najwięcej — jak mi mówiono — okazywali zaufania pierwsi nasi emigranci do św. Katarzyny i tam się kazali odwieźć. Tłumaczaj im, że teraz dla wszystkich tam miejsca nie będzie, że w Parana są Polacy, polskie kolonje i tam też dla

niech są „szakry“ przygotowane, nie to nie pomoże, mówią, zawieź do św. Katarzyny i kwita. Rzemieślnicy z domów emigracyjnych poszli przeważnie do miast, część na plantacje, a tylko nieznaczna liczba na własne kolonje. W domach emigracyjnych kręcą się setki agentów, namawiających emigrantów do pracy dziennej na plantacjach, agentów dobrze płatnych przez plantatorów, płatnych od sztuki; energicznie więc biorą się oni do dzieła i nie przebierając w środkach, ciągną tam ludzi; opowiadają emigrantom oni straszne rzeczy o kolonjach, o tem, że tam ludzie z głodu mrą w lasach, że już całe kolonje powymierały, że najlepiej jechać do plantatora, który zapłaci dobrze, da jedzenie takie, jakie sam jada, gdy za niską wydawała się emigrantowi zapłata 1—2 franków dziennie, zgadzał się agent na 3, 4 itd., aby tylko dobić targu, zarobić faktorne, a emigranta oddać w ręce plantatora tam gdzieś o kilkadziesiąt lub paręset mil od świata i ludzi w niedostępne góry. Emigranci więc oddani przez kapitana okrętu komisji kolonizacyjnej, po kilku dniach ostatecznie opuszczają dom emigracyjny centralny w Rio Janeiro lub Pinheiro, ustępując miejsca następnym falam emigracyjnym, a sami albo I° zostają w miastach, albo II° jada na plantacje, albo III° na własne kolonje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tu kopca stożkowego, własność prywatna ob. Karola Kiselki, który ją oddzierzawia przedsiębiorcom dla eksploatacji piasku do budowy. Wniosek radnego Szaraniewicza, oddany do regulaminowego traktowania, ma na celu rozpoczęcie rokowań z właścicielem góry i nie innego mieć nie może. Zachodzą tam bowiem interesa prywatne, których naruszać nikomu nie wolno. Ani też gmina nie może mieć intencji, krzywdzić kogokolwiek. Tymczasem pewne organa magistratu zdają się mieć inne zapatrywania. Wydebywanie piasku z tej góry dzierżawi od 15 miesięcy ob. Winnicki Wład., za opłatą rocznych 300 gld. Kiselce, i jest związany umowami co do dostawy piasku dla mnóstwa przedsiębiorców budowlanych w mieście. Na eksploatację piasku z tej góry ma Winnicki koncesję przemysłową i opłaca podatki. Nagle tymi dniami „ober“-inżynier miejski Kamiński zabronił mu dalszego kopania i wywozu piasku bez żadnej przyczyny prawnie uzasadnionej, w chwili, kiedy wreszcie po długich deszczach nastąpiła pora zyskowniejszego prowadzenia interesu, od którego powodzenia zawisło utrzymanie rodziny. Jestto krzywda, której reprezentacja miasta nie może wyrządzać prywatnemu ciężko pracującemu człowiekowi. P. prezydent raczy wglądać w tę sprawę, zwłaszcza, iż zachodzą tu poszlaki zemsty osobistej. Pomiędzy Winnickim bowiem a Kamińskim toczy się obecnie proces w sekcji III o wzajemną obrazę honoru z powodu bardzo drażliwej natury. Winnicki był dawniej prow. konduktorem drogowym we Lwowie. Jako podwładny Kamińskiego spełniał tegoż rozkazy, i zdarzyło się, że Winnicki z polecenia i za wiedzą Kamińskiego, żwir miejski, furami miejskimi musiał wozić z placu Akademickiego na prywatne podwórce pewnego obywatela przy ulicy Pełczyńskiej, gdzie żwiru tego użyto do wyszutrowania owego podwórca prywatnego. Rzecz ta transpiruje od kilku miesięcy w całym mieście, by dopiero pod naciskiem kilku radnych Kamiński wytoczył proces Winnickiemu. Pierwszy termin wyznaczony do rozprawy podobno na 4. maja, spełzył na niczem, ponieważ zaszło jakieś „macherstwo“ z doręczeniem wezwań, podobnie, jak to się zdarzyło w analogicznym procesie Kaniewskiego przeciwko Jegermanowi, dotyczącym krzywdy wyrządzonej przez Kaniewskiego pułkownika Kusztejce. Drugi termin wyznaczył sędzia Zulauf właśnie na jutro (sobotę), g. 8. zrana w sekcji III, sądu powiatowego sala I. Winnicki zamierza prowadzić dowód prawdy swojego zarzutu, uczynionego Kamińskiemu, iż w charakterze urzędnika miejskiego, mienia gminnego użył na prywatne cele. Na odwrót Winnicki oskarża Kamińskiego o obrazę czci, albowiem tenże tłumaczył się przed swoimi przełożonymi, obwiniając Winnickiego, że ową dostawę żwiru uskutecznił na własną rękę. Zdaniem naszym prezydium magistratu powinno wydelegować kogoś na tę zajmującą rozprawę, która może odsłoni rąbek nadużyć, jakie się dzieją przy robotach miejskich.

**Komitet obywatelski** sprowadzenia zwłok ś. p. Lenartowicza i złożenia ich w grobie zasłużonych na Skatce, zawiązany z uchwały Rady miejskiej krakowskiej, zakończył swoje czynności rachunkowe.

Po przedłożeniu sprawozdania komisji kontrolującej okazało się, iż z ogólnej kwoty wpływów, po zapłaceniu lub pozostawieniu do zapłaty należnych sum, komitet rozporządza funduszem 3397 zł. 98 ct. Jednomyślnie postanowił komitet funduszem tym rozporządzić w sposób następujący: Ze względu, iż restauracja bramy kościoła OO. Paulinów, wiodącej do grobu zasłużonych, cennej zarówno dla Krakowian jak i ogółu rodaków, kosztowała 2000 zł., a komitet do wydatku tego przyczynił się poprzednio tylko kwotą 400 zł., postanowiono dodać na ten cel 397 zł. 98 ct. Kwotę 2000 zł. przeznaczył komitet na wieczyste stypendjum ś. p. Teofila Lenartowicza, dla młodzieńca pochodzenia włościańskiego, kształcącego się w niższych szkołach rolniczych. Kapitał oddany będzie do zawiadywania Wydziałowi krajowemu. Z odsetków utworzone stypendjum nadawać będzie Wydział krajowy w porozumieniu z zarządem głównym Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

Jako jednorazowe wsparcie dla bratanka ś. p. Lenartowicza, na dokończenie fachowego wykształcenia za granicą po ukończeniu wyższej szkoły przemysłowo-technicznej w Krakowie, przeznaczył komitet 600 zł.

Na urządzenie tablicy pamiątkowej we Florencji, gdzie przez długie lata mieszkał ś. p. Lenartowicz, przeznaczył komitet 200 zł.; wreszcie na reparację w wielkim zaniedbaniu znajdującego się grobu Juliusza Słowackiego na Montmartre w Paryżu 200 zł.

Temi uchwałami rozporządził komitet całym pozostałym po zapłaceniu wszelkich wydatków fun-

duszem. Już po powzięciu powyższych uchwał do kasy komitetu wpłynęła kwota 6 zł. 60 ct.

**Kuratorjum schroniska** fundacji ks. Aleks. Lubomirskiego. Minister spraw wewn. zamianował na przeciąg lat sześciu kuratorjum schroniska fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego. W skład kuratorjum wchodzi pp.: 1) Winc. Jabłoński, dyrektor seminar. naucz. żeńskiego; 2) prof. dr. Henr. Jordan; 3) ksiądz Kaz. Lubomirski; 4) dr. Stan. Ponikło, lekarz pow.; 5) prof. dr. Rostafiński; 6) ks. Kaz. Siemaszko, członek zgrom. OO. misjonarzy. Stałym przewodniczącym jest delegat Laskowski.

**Gal. Towarzystwo muzyczne** po myśli uchwały walnego zgromadzenia z 2. bm. onegdaj 12. bm. ukończyło sprawę kupna realności l. 7 ul. Chorążczyzny. Delegaci towarzystwa wiceprez. magistratu Romanowski, adw. Małachowski i p. Toth podpisali kontrakt i wypłacili spadkobiercom Sozańskiemu 20.000 zł., dożywotnicze p. Sozańskiemu zaś 14.000 zł. Towarzystwo zamierza wybudować wielką salę i budynek dla szkoły. Na cel kupna użyto całego funduszu zakładowego i dokończono 16.000 zł. Plany projektuje znakomity architekt Halicki.

**Pani Marcello** przeznaczyła honorarium za dziesięć występów gościnny na dochód „Sokoła“, „Towarzystwa oświaty ludowej“ i „Schroniska brata Alberta“.

**Z Rzymu** donoszą, że p. Karol Szancer, Lwowianin, posiadający naturalizację włoską i świeżo mianowany bibliotekarzem senatu, a teraz referendarzem Rady stanu, żeni się z panną Henriettą Giolitti, córką włoskiego prezesa Rady ministrów. Panna Giolitti jest jedną z najpiękniejszych panien Rzymu.

**Występy Bol. Leszczyńskiego** w „Narodnim Divadle“ w Pradze, mają sukces niezwykły. Krytyka miejscowa stawia kreację naszego artysty w „Otelu“ na równi z Otellem Salviniem.

**Z niwy fiskalizmu.** Z Kossowa donoszą nam: „Aktom notarialnym z daty Kossów 20. lutego 1888 l. r. 10226 i z dnia 21. lutego 1888 l. r. 10232, które to akta pod B. 295 i 296 z r. 1888 do wymiaru zgłoszono, zapisał S. Steiner synowi swemu Ch. Steinerowi na wypadek swej śmierci gotówkę 150 złr. i 50 złr. w rok po śmierci swej płatną. Urząd podatkowy w Kossowie nie bacząc wcale na postanowienia T. p. 91 B. 1. wymierzył od tych obu aktów należność po 10 procent i do tego w trzechkrotnej wysokości 48 złr. zamiast należących się faktycznie 2 złr. Niedawno zjawił się u Ch. Steinera egzekutor podatkowy z żądaniem przeszło 60 zł., a gdy gotówki nie było zabrał wszystko co tylko w domu znalazł. Steiner udał się do urzędu podatkowego, twierząc, że po dziś dzień nakazu zapłaty nie otrzymał. Okazano mu dowody doręczenia. Ale podpis był skuteczny przez byłego djetarjusza urzędu, Josia Weismanna, choć Steiner sam jest piśmienny. Zdziwiony taką manipulacją urzędową i sfingowanym swym podpisem, udał się Steiner z pisemną prośbą do pow. Dyrekcji skarbu w Kołomyi, przedstawiając cały stan rzeczy i otrzymał na to wszystko rezolucję z daty 26. czerwca 1893 l. 30039, że wniesione zażalenie zwraca mu się po myśli §. 1. i ustawy z 19. marca 1876. D. p. p. nr. 28. bez skutku z powodu, iż zażalenie i rekursy od tej władzy wnosić należy, która wydała zarządzenie. Wszakże gdy nakazy płatnicze stronie doręczone nie zostały, przeto fantowanie miejsca mieć nie powinno, zwłaszcza, że akta tej darowizny mają postanowienia dopiero na wypadek śmierci S. Steinera przeto należność aż w ten czas płatną być może. Gdy strona interesowana nie wie już, gdzie obecnie sprawiedliwości szukać, udają się ludzie do drogi publicznej. Fakt ten podajemy tedy do wiadomości p. Korytowskiego.

**Kłeski elementarne.** Z Kossowa piszą nam: D. 9. bm. nawiedzona została gmina Żabie silną burzą i ogromną ulewą. Sianożęć całkiem zniszczona, a piorun zabił na poloninach kilka sztuk bydła. W Jasienowie górnym obok drogi wznosząca się góra Bukowiec zwana, z niewiadomych przyczyn runęła 8. bm. na gościniec i zawałiła dwa domy huculskie. Góra ta dostaje szczeliny kilkumetrowej głębokości i grozi zasypianiem kilkunastu obok stojących domów. Potok górski płynący tamtędy znikł z widowni.

**Kłeska gradowa.** Z Rawy Ruskiej donoszą nam 9. bm.: Dziś po południu około godz. 3. zebrały się straszne chmury nad Żurawcami i wśród wielkiego wichru sygnęły gradem, który w kilku minutach zniszczył zasiewy ozime żyta i pszenicy, zaś z jarych zasiewów jęczmień, groch, bobik i kartofle, oraz wszystkie warzywa do szczytu. Szkoła tutejsza także wiele

ucierpiała, bo grad pobił wiele szyb, dzwonek na słupach postawiony wyrzucił, a z dachów gonty i snopki pozrywał wicher. P. Franciszkowi Jędrzejowiczowi wyrzuciło na folwarku nową stodołę, w której stała nowa maszyna parowa (młocarnia), która została także uszkodzona. We wsi wiele budynków wicher powalił i starych drzew z korzeniami powywracał. W tym samym dniu grad nawidził srodze Rawę Ruską, Werchratę, Borowę i Machnow. Szkody są znaczne, a więc władze do tego kompetentne powinny się postarać, aby choć w części biednym gospodarzom podatki odpisano.

**Ostatni spis ludności w Prusiech** uwzględnił język macierzysty i obecnie statystyka Berlina podaje szczegóły o ludności stolicy państwa niemieckiego wedle języka domowego. Z tych danych przekonywujemy się, że w Berlinie podczas spisu było 15.857 Polaków, tj. 8209 mężczyzn i 7648 kobiet. Wprawdzie formularz państwowy odróżnia tu 3 języki: polski, mazurski i kaszubski, ale statystyk miejski słusznie połączył te dane w jednej rubryce. Okazuje się ztąd, że Polacy stanowią 1% ludności Berlina i dzielą się na wyznania w ten sposób, że liczą katolików 12.821, protestantów 1799 i żydów 1172, a prócz tego mała liczba pozostałych rozpada się pomiędzy różne sekty. Protestanci stanowią ludność mazurską, pochodzącą z Prus wschodnich, ale co ciekawe, że przeszło tysiąc żydów podało język polski jako macierzysty w Berlinie, a tylko 411 z nich zaznaczyło zarazem znajomość języka niemieckiego. Ludność polska, jak zwykle ludność napływowa, składa się przeważnie z klas wieku dojrzałych, do pracy zdolnych, zatem na lata 20—30 przypada z górą 600 osób, od 30—45 lat osób 4800 i od 15—20 lat 1200 osób, to znaczy na lata od 15—54 przypada 12.000, albo  $\frac{4}{5}$  ogółu polskiej ludności. Żałować przychodzi, że statystyka nie podaje rodzaju zajęć w tej polskiej kolonii; może dalsze dane, mające być ogłoszone, rzucą nowe światło na to pytanie.

**Mianowania.** Minister handlu zamianował rewidenta rachunkowego Tomasza Ozerwińskiego radcą rachunk. w personalu departamentu rach. ministerstwa handlu; kontrolora kasy poczt. w Podwołoczyskach Teodora Baczyńskiego kontrolorem pocztowym w Tarnowie.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt przeniosła kasjera poczt., Onufrego Hołowińskiego, z Podwołoczysk do Krakowa; asystentów poczt. Ant. Wernera z Podgórzca do Lwowa, a Leona Salzmanna z Kałusza do Przemysła.

**Na placu wystawy krajowej** z rusztowania przy pawilonie przemysłowym z wysokości III. piętra spadł wczoraj przed południem i zabił się wyrobnik Stan. Białek (lat 40, z Bieńkowiec, pow. Bóbreckiego, żonaty, ojciec 3 dzieci).

Drugi, Michał Schulberger (lat 31, z Wiesenbergu, pow. Grodzickiego), ciężko pokaleczony, z polecenia dra Sokala ze stacji ratunkowej został odstawiony do szpitala, a trzeci, Ant. Jaremkiwicz, cudem prawie zdołał się uratować od śmierci, chwyciwszy za drąg żelazny podczas spadania. Czwartego, Feliksa Kubalę, przygniotła ciężko belka.

**Wycieczka.** Lwowska Szkoła ogrodnicza urządziła w drugiej połowie b. m. wycieczkę celem zwiedzenia większych ogrodów w Galicji, a mianowicie: ogrodu hr. Potockiego w Krzeszowicach pod Krakowem, ogrodu w Łańcucie, Krasieczynie itp. Udział w wycieczce weźmie sześciu starszych uczniów lwowskiej Szkoły ogrodniczej, pod przewodnictwem swego kierownika, p. Ad. Błażka.

**Konkurs.** Zwierzchność gminy miasta Żywca ogłasza z terminem do końca b. m. konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Sąd kraj. we Lwowie potrzebuje tłumacza do języka rumuńskiego. Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni.

**Zmarli.** Jan Prokopowicz-Terlecki, żołnierz z r. 1863, sekretarz Rady powiatowej, zmarł w Turce.

Ferd. Franc, emer. rewident rach. namiestnictwa, w 65. roku życia.

**Dyrektorem technicznym** towarz. ubezpieczeń „Dniestr“ został dr. Jarosław Kułaczkowski.

**Apteka kobieca.** Towarzystwo złożone z kilku kobiet, wniosło, jak donosi *Graźdanin*, podanie o pozwolenie otwarcia w Petersburgu apteki, w której cały personal i zarząd ma być wyłącznie z kobiet złożony.

**Pierwszy pociąg specjalnej linii kolejowej**, prowadzącej od toru kolei czerniowieckiej na plac

wystawy krajowej, puszczone będzie prawdopodobnie d. 15. sierpnia rb. Wczoraj nastąpiło ostateczne wytyczenie trasy. Budowę objął p. Lewiński.

**P. Stankiewicz**, ślusarz lwowski, obok innych wyrobów z dziedziny ślusarstwa zamierza dać też na wystawę lwowską swoje wagi automatyczne do ważenia osób (ciężar ważącego się zostaje cyframi odbity i niezwłocznie wręczony), oraz krzesła automatyczne dla użytku publiczności, otwierające się za wrzuceniem drobnej kwoty. Ilość takich krzesel dochodziła by do 2000 sztuk.

**Produkcja muzyki wojskowej** 80. pp. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie Miejskim.

**„Z Sokoła”**. Druhowie biorący udział w ćwiczeniach przemysłowych zechcą zebrać się na próbę w piątek, 14. bm. o g. 8. wieczorem.

**Konkurs** rozpisal Wydział kraj. na jedno stypendjum w kwocie 100 ztr. z fundacji *Franc. Steczkowskiego z Jasta*, przeznaczonej dla uzdolnionych robotników (rzemieślników), którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie poza obrębem miasta Jasta. *Pierwszeństwo mają robotnicy (rzemieślnicy) urodzeni w Jaste*, a tylko w braku takich, stypendjum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi.

Wydział kraj. postanowił nadać tym razem stypendjum uczniowi krajowego naukowego warsztatu szewskiego w Uhnowie. Nadane stypendjum pobierane będzie przez rok jeden począwszy od 1 września 1893 może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłużej na lat trzy, to jest do prawidłowego ukończenia fachowej nauki w wymienionym zakładzie krajowym.

Kandydaci ubiegający się o to stypendjum, winni najdalej do d. 10. sierpnia wnieść podania swe do Wydziału krajowego.

## Z lwowskiej rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu otrzymali dłuższe urlopy radni pp.: Gołab, Gross, Jonasz, Kędziński, Peredjatkiewicz i Thom. Prezydent p. Mochnacki odpowiedział na interpelację prof. Tydzieckiego w sprawie niedbałego i powolnego brukowania ulicy św. Mikołaja, które trwało dwa miesiące skutkiem tego, że z powodu słoty wstrzymywano 4 razy brukowanie. Następnie referował p. Kędziński sprawę

### kolei elektrycznej

i przedstawił imieniem komisji elektrycznej szereg wniosków, z których dwa najważniejsze brzmią:

I. Na wypadek gdyby Rada m. uważała za rzecz bardziej wskazaną, aby wejść do spółki z jednym z oferentów, natenczas proponuje komisja z uwagi, iż w tym kierunku jedna tylko propozycja została wniesiona, a komisja uznaje, że ona odpowiada interesom gminy, przyjęc w zasadzie ofertę firmy „Siemens et Halske”, co do utworzenia spółki z równymi udziałami pomiędzy gminą m. Lwowa, a firmą powyższą.

II. W razie, gdyby Rada m. dała pierwszeństwo myśli utworzenia towarzystwa akcyjnego, w tym wypadku zawrzeć umowę z towarzystwem „Allg. Elektricitäts-Gesellschaft” w Berlinie pod warunkami jego uzupełnionej oferty z 6. lipca br., którą to ofertę komisja uważa za korzystniejszą dla gminy m. Lwowa od oferty firmy „Siemens et Halske”, w szczególności zaś pod warunkiem wyrażonym w dodatkowej propozycji B. a mianowicie, iż towarzystwo to obowiązane będzie do wykonania całej linii kolejowej w terminach oznaczonych do 1. sierpnia 1894 i do utrzymywania przez jeden rok ruchu na takowych, zaś gminie m. Lwowa przysługujące będzie prawo decyzji do 1. sierpnia 1895 co do żądania utworzenia towarzystwa akcyjnego, lub ewentualnego odkupu kolei na rzecz miasta, za cenę 660.000 zł. w tym drugim jednak wypadku z tą modyfikacją, iż czysty zysk w roku wystawowym po nad 6 proc. oprocentowanie akcyjnego kapitału ma być gminie m. Lwowa w połowie oddany.

Sekcja III. uchwaliła zawiązanie spółki z firmą Siemens i Halske, a sekcja II. utworzenie towarzystwa akcyjnego i zawarcie umowy z „Electricitäts-Gesellschaft”. Obie firmy złożyły kaucję po 30.000 zł., która ich jednak obowiązuje tylko do 15. lipca.

### Przedsiębiorstwo krajowe na księżycu.

Prez. Mochnacki oświadczył, iż dla komisji elektr. najsympatyczniejszym był wniosek Rewakowicza, mający na celu oddanie budowy kolei przedsiębiorstwu krajowemu.

Uchwalono w tej sprawie in gremio udać się do ks. Sapięhy Adama, pod którego firmą Tow. kraj. miało się zawiązać. Na czele deputacji tej znajdował się p. Mochnacki. Ks. Sapięha odpowiedział, że towarzystwo elektryczne obecnie już nie istnieje. Utworzyło się ono było w r. 1892 dla

sprawy oświetlenia elektrycznego a ewentualnie tylko dla budowy kolei. Gdy towarzystwo się dowiedziało, że gmina zajmuje się tą sprawą, rozwiązało się.

W dyskusji nad wnioskami komisji elektr. przemawiał imieniem sekcji II. dr. Byk, który wyraził zdziwienie, że komisja przedstawiła dwie alternatywy, nie wyrobiwszy sobie widocznie sama dokładnego przekonania. Sekcja II. jest za zawarciem umowy z Electricitätsgesellschaft, gdyż nie chce, aby gmina ryzykowała i awanturowała się finansowo. Spółka gminy z fabrykantem, to rzecz trudna, żaden prawnik nie mógłby zabezpieczyć interesów gminy. Wszystko polegałoby tylko na zaufaniu i doszłoby do tego, że dla pozbycia się kłopotu trzeba by odkupić od Siemens i Halskego drugą połowę.

Gmina miałaby na oku wygodę publiczności a spółnik tylko interes. Byłyby ciągłe kolizje. Połowa ryzyka mogłaby wynosić stratę roczną w kwocie kilkadziesiąt tysięcy ztr. Skoro jest korzystniejsza oferta — to po cóż ryzykować.

Międzynarodowe towarzystwo wybudować chce bez centa i zostawić miastu decyzję, czy chce nabyć konną koleją za zwrotem wydatków, czy też przystąpić do zawiązania towarzystwa akcyjnego. Siemens i Halske żądają decyzji do 1. stycznia 1895, podczas gdy Electricitätsgesellschaft zostawia czas do 1. sierpnia 1895 — to jednak także za krótki czas — potrzebna jednoletnia administracja w roku normalnym. Żądał by terminu do 1. stycznia 1896 — wówczas będzie już dwuletnia praktyka.

Podnosi, że Towarz. akcyjne będzie miało siedzibę we Lwowie, a „większość nasza” w zarządzie zapewniona, łatwiejsza więc przewaga, aniżeli w spółce z Siem. i Halsk.

P. Rawski przemawiał za spółką z firmą Siemens & Halske, gdyż Electricitäts-Gesellschaft utworzy towarzystwo akcyjne, po wystawie rozsprzeda akcje, zostawi nas, a miasto gwarantuje 5 proc. Znowu sprzedalibyśmy miasto na lat 50. W dalszym ciągu wykazywał korzyści spółki z Siemensem i Halsk.

P. Gostkowski w dłuższym wywodzie wykazał, że żadna z ofert nie leży w interesie gminy. Dziwi się komisji, że nic nie mówiła o innych kolejach, tylko o prądzie doprowadzonym, którego z góry nie chcieliśmy. Jeżeli wejdziemy w interes z Elektr. gesellschaft, to rentowność nas nie obchodzi. Komisja elektryczna nie składała ofert umiejętnie, ani elektrotechnicznie, ani rachunkowo. Sprawa dziś nie jest jeszcze dojrzałą, nie można dziś jeszcze nic uchwalać, wiązać się na lat 50 na podstawie mrzonek. Przemawiał za koleją gazową, za odroczeniem całej sprawy do r. 1897 i za wybudowaniem na czas wystawy kolei parowej na plac wystawy.

Na wniosek prof. Zacharjiewicza zamknięto dyskusję. Zapisanych było jeszcze 14 mowców, z których przemawiał tylko rektor Pięta, a dziś w piątek przyjdzie kolej na 13 mowców.

Dr. Pięta przyznając, że spółka każda rodzi tylko spory, wykazał, że wygodniejszą będzie dla miasta pod każdym względem spółka z firmą Siemens i Halske. Co do „Electr.-Gesellsch.” wyraził obawę, iż na wypadek zawarcia spółki z tem towarzystwem, rzuci swoje akcje na giełdę berlińską i dostaniemy finansistów berlińskich, na dowód czego przytacza oświadczenie p. Jonasa, iż akcyjnych tych nie kupi. A zresztą nawet gdyby lwowscy finansisci zakupili akcje, to będą oni mieli na oku tylko zyski i dywidendy. Koniecznym jest, abyśmy mieli połowę w spółce, gdyż inaczej oni rządzą będą. Zresztą towarzystwo „Electr.-Gesellsch.” obowiązuje się tylko do 3 linii, a z Siemensem i Halskem budować możemy i dalsze linie. Towarzystwo Siemens i Halske nie krępuje nas więc co do dalszego rozwoju środków komunikacyjnych. Materiał skonstruowany przez „Electr.-Gesell.” jest tego rodzaju, iż od nich tylko zawsze sprowadzać go będzie można — zaprzędamy się tej firmie na wieki, a co będzie na wypadek wojny, podwyższeniu cła itd.? Z Siemensem i Halskem łatwiejszy interes, gdyż mają fabrykę w Wiedniu. Ostatecznie jako prawnik uspokoił dr. Pięta wszystkich, iż nie istnieje niebezpieczeństwo co do tego, że skutkiem krzyżowania linii nowej kolei będziemy musieli zapłacić odszkodowanie kolei konnej. Krzyżowanie nie jest przecinaniem, nie naruszamy posiadania szyn, nie dotykamy szyn. Żaden sędzia nie będzie mógł zawyrokujeć, żeśmy naruszyli Towarz. kolei konnej w posiadaniu.

Na tem przed godz. 10. przerwano obrady. Dalszy ciąg dziś o godz. 5.

## Znowu pomnik Sobieskiego.

Sprawę tę wśród zgłębku przypomniał prez. Mochnacki, oświadczając, że komisja wybrana w tym celu rozbiła się — radził ją wzmacnić. Sprawa to widocznie tak niesympatyczna, że nikt się nie odezwał na tę propozycję, a tylko ks. kanonik huknął: „Jeszcze czas!”

Nie chcemy widocznie kompromitować Krakowa. Tam tak długo czekano na Mickiewicza dlaczegoż we Lwowie ma być inaczej?

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 13. lipca.** Dziś odbędzie się rada ministerjalna w sprawie zakazu wywozu za granicę paszy bydłowej.

Podczas gdy w kołach austriackich przeważa przekonanie o potrzebie wydania zakazu wywozu paszy dla bydła, mianowicie siana i słomy, koła węgierskie oświadczają się przeciwko takiemu zakazowi. Zdaje się jednak, że zakaz zostanie w najbliższym czasie ogłoszony. Wyjęte z pod zakazu będą między innymi owies i kukurudza.

Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie Rady miejskiej w Pradze przeciw orzeczeniu tamtejszego namiestnictwa, zawieszającemu uchwałę, mocą której wprowadzono czeski język jako wyłącznie urzędowy język magistratu.

**Ischl 13. lipca.** Cesarz przybył tu wczoraj wieczorem.

**Budapeszt 13. lipca.** Prawdopodobnie za kilka dni pozwoli rząd niemiecki wprowadzić bez przeszkód do Niemiec nierogaciznę z międzynarodowego targu w Steinbruchu.

**Paryż 13. lipca.** W izbie deputowanych postawił Beauquier wniosek, aby wszystkich żołnierzy asenterowanych w r. 1891 rozpuszczono 1. października na sześciomiesięczny urlop i aby powoływano w tym roku rezerwistów nie na 28 ale na 21 dni. W ten sposób oszczędzi się 19 milionów franków. Beauquier proponuje, aby tych 19 milionów rozdzielić między tych rolników, którzy najwięcej ucierpieli skutkiem tegorocznej suszy. Wniosek ten odesłano do komisji. Izba uchwaliła 369 głosami przeciw 28 budżet na rok następny.

**Monachium 13. lipca.** Rezultat wyborów do sejmiku bawarskiego jest następujący: wybrano trzech konserwatystów, 73 kleryków, 7 kandydatów związku chłopskiego, 68 liberałów, jednego kandydata stronnictwa ludowego, pięciu socjalistów. Dwa mandaty dostaną się prawdopodobnie związkowi chłopskiemu.

**Petersburg 13. lipca.** W okręgu Dońskim wybuchła dżuma, która najpierw się pojawiła we wsi Usé-Biekokalitwieńska. Ataman wojsk kozackich, ks. Świętopęk - Mirski, zawiadamiając o tem okólnikiem, zaleca liczne środki ostrożności.

**Derby 13. lipca.** Zarząd kopalni tutejszych zawiadomił zatrudnionych u siebie górników w liczbie 25.000, że zniża im płacę o 25%.

**Londyn 13. lipca.** *Standard* donosi, że cesarz niemiecki odwiedzi królową Wiktorję w sierpniu w Osborne.

**Aleksandrja 13. lipca.** W szpitalu tutejszym umarło 40 pielgrzymów na cholera, a 85 leży chorych.

**Wiedeń 14. lipca.** Tu kursują fałszywe, nikłowe dwudziesto-groszówki. Falsyfikaty są ładujące. Zarządzono ścisłe dochodzenie.

Wczoraj obwiesił się student Wiktor Luzatto, syn posła do parlamentu. Przyczyną samobójstwa, melancholja.

Ministerstwo nie jest zdecydowane co do wydania zakazu wywozu paszy bydłowej. W szczególności przeciwni zakazowi są: Steinbach i Baquehem. Tymczasowo ceny paszy idą w górę z szaloną szybkością.

**Giełda:** Kredyty 337.75, renta majowa 97.82, węg. renta złota 115.55, ruble 130.

**Praga 14. lipca.** Policja niezezwoiliła na odbycie się mitingu socjalistów na rynku w Starem mieście. Mityng odbędzie się prawdopodobnie dlatego w ratuszu.

**Berlin 14. czerwca.** *Reichstag* uchwalił w drugim czytaniu pierwsze paragrafy przedłożenia wojskowego, oznaczające liczbę wojska w czynnej służbie 198 głosami przeciw 187.

Za ustawą głosowali: Konserwatyści, nacjonal-liberały, *Polacy*, tak zw. „freiziniga Vereinigung” i antysemita.

Przeciw głosowali: centrum, socjaliści, wolno-

mysłna partja ludowa i t. zw. protestowicze. Głosowanie poprzedziła krótka rozprawa.

Hr. Hompesch zaprotestował przeciw wyrażeniu Capriviego, że „centrum“ jest demokratyczne. Centrum jest raczej czysto konserwatywne. Podobnie protestował i Lieber.

Caprivi odpowiedział obu mowcom, że ma nadzieję, że centrum na przyszłość będzie grzeczne, że się poprawi.

Zimmerman (antisemita) oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie za ustawą, ponieważ rząd przyrzekł zaprowadzenie wysokiego podatku giełdowego. Po krótkiej tej rozprawie, przystąpiono wśród ogólnego napięcia do głosowania, którego rezultat powyżej podano, poczem rozpoczęto dyskusję nad paragrafami dotyczącymi dwuletniej służby wojskowej.

Ks. Carolath domagał się stałego zredukowania służby czynnej do 2 lat.

Caprivi odparł, że rząd w zasadzie nie jest przeciwny temu wnioskowi i oświadcza, że tymczasowo dwuletnia służba obowiązywać będzie 5 lat. Gdyby ulga ta okazała się wykonalną i nadal, rząd w swoim czasie uczyni odpowiednie wnioski.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem odczytano głosowanie do dziesiąt.

Agrarjusze interpelowali rząd co do tegorocznych manewrów wojskowych wobec niesłychanego braku paszy bydłowej. Interpelanci domagają się odwołania wobec tej klęski tegorocznych manewrów. Minister wojny oświadczył się przeciw temu żądaniu.

Caprivi wyjedzie w sierpniu dla kuracji do Karlsbadu.

**Paryż 14. lipca.** Z powodu uroczystości narodowej bardzo mało domów jest ozdobionych chorągiewkami. Panuje ślota.

Wczoraj zaczął tu obrady kongres socjalistycznych radnych miejskich całej Francji pod przewodnictwem burmistrza. Zjawili się 100 delegowanych.

Na kongresie syndykatów robotników delegowany Baldwin zagroził dziennikarzom, ponieważ przekraczają sprawozdania. Dziennikarze opuścili z tego powodu kongres.

**Stambuł 14. lipca.** Kedyw nie odbędzie obecnie podróży do Wiednia, Berlina i Londynu, lecz wróci wprost do Egiptu.

**Rzym 14. lipca.** Od tygodnia odbywa się tysiące osób pielgrzymkę do obrazu Matki Boskiej w tunie medjolańskim. Kulawi i ciemi doznają uzdrowienia, iż widzą i chodzą. Policja robi dochodzenia w tej sprawie. Tymczasem przed wejściem do tunu zdarzają się bójkę między wiernymi i anarchistami, którzy szyczą z cudów.

**Zurych 14. lipca.** Międzynarodowy kongres socjalistyczny odbędzie się tu ostatecznie 6 sierpnia.

**Bruksela 14. lipca.** Izba uchwała ustawę, dozwalającą Belgji nabywać kolonje. Najpierw nabytem zostanie państwo Kongo.

## Teatr, literatura i sztuka.

Świeżo wyszły z druku i są do nabycia w najlepszych księgarniach kadryle „Ozwartaki“, znanego kompozytora Józefa Krysty, którego marsz żałobny, poświęcony ceniom Lenartowicza, tak ogólnie zyskał pochwały. Kadryle osnute na motywach melodji narodowych, odznaczają się spiewnością i zacięciem.

**Wielkiej encyklopedji powszechnej** ilustrowanej, wychodzącej w Warszawie, wyszedł zeszyt 70 i zawiera: „Bradfordzkie pokłady“, „Brazylja“. Artykuły: „Brahms Jan“ (z portretem) napisał A. Polański; „Broille Ludwik“ (z portretem) prof. Wł. Nawrockiego; „Bramini i Braminizm“ dra Jana Karłowicza; „Brandenburg“ Andrzeja Świętochowskiego; „Brandes Jerzy“ (z portretem) Ign. Matuszewskiego; „Brandt Józef“ (z portretem) Tytusa Maleszewskiego. Cena egzemplarza 65 ct. Skład główny dla Galicji w Księgarni polskiej we Lwowie.

## Samorząd a ustawa karna.

Na ostatnich posiedzeniach nieustającej komisji dla ustawy karnej objawiły się wybitnie dążności samorządne, a szczególnie u posłów polskich, którzy powołując się na zakres działania sejmiku krajowego, udaremniłi uchwalenie wielu szczegółowych postanowień. Dotyczy to szczególnie §§ 514 do 516, które zawierały normy przeciw nieznacznym, zarówno umyślnym jak przypadkowym i nieumyślnym szkodom, wyrządzonym w lasach i na polach.

Wszystkie te nieznaczące przekroczenia i nadużycia podlegały dotychczas kompetencji dwóch władz, bywały bowiem karane bądź przez sądy jako przekroczenia, bądź przez władze polityczne jako występki przeciw ustawie leśnej, ponieważ dokładne oznaczenie istoty obudwu przestępstw wedle obowiązujących ustaw było prawie niemożliwe. O właściwości władzy nie rozstrzygała treść karygodnego czynu tylko zupełnie przypadkowa okoliczność, czy żandarm, albo straż leśna uczyniła doniesienie do starostwa, czy do sądu.

Również bywały różne skutki zasądzenia, wedle tego, która władza wyrok wydała. Ponieważ bowiem wedle obowiązującej ustawy karnej małe przekroczenia przeciw ustawom lasowej i polowej, uprzymiotniane bywają jako przekroczenia z kradzieży, przeto zasądzenie sądowe pozbawiało zasądzonych praw politycznych. Stąd w Galicji w różnych miejscowościach wielu wyborców bywa w ten sposób pozbawianych swoich praw wyborczych.

Do zasądzenia przez władze administracyjne nie były przywiązane takie następstwa. Nowe przedłożenie karne, normujące w §§ 514—516 te szczególne przekroczenia, miało na celu usunięcie tych sprzeczności. Gdy zaś w tych artykułach orzeczono zamienienie karę aresztu na karę pieniężną, przeto zasądzenie nie pociągałoby utraty praw politycznych.

Polscy posłowie sprzeciwili się przyjęciu tych artykułów, określając wymienione przestępstwa, jako występki przeciw ustawie lasowej, a zatem ustawowe ich ustalenie należy do sejmiku, mającego władzę ustawodawczą w sprawach dotyczących krajowej kultury. Polaków poparli inni zwolennicy samorządu i w ten sposób artykuły 514—516 odpłyły z przedłożenia.

Następstwem tego będzie „status quo.“ Małe nadużycia będą sądzone jako przekroczenia z kradzieży, karane więzieniem i utratą praw obywatelskich, jako skutkiem kary.

## NADEŚLANE.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

### Dr. Karol Stanowski

po dłuższej praktyce na klinice położniczej prof. Rubeski w Pradze ordynuje przy ulicy Sykstuskiej 1. 19. od godziny 3—5.

Lekarz chorób wewnętrznych

### Dr. JÓZEF SOCHAŃSKI

mieszka obecnie

ulica Pańska 2.

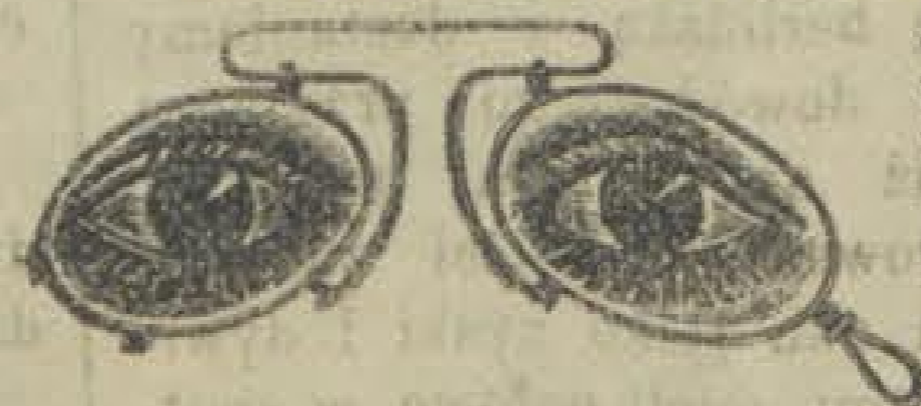
ord. od 9—10 i od 3—4 po południu.

ZMIANA MIESZKANIA.

### Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1. w domu Wgo Mikolascha 1. p. i ord. od 9—1 i od 3—5.

### BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca wielkim wyborze i po cenach najtańszych okulary, cwiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

## Humorystyka.

Z „Muchy“.

Jest sposób.

— Utopiłem mienie sierot  
W niestosownej antrepyzje  
Dziś nocami spać nie mogę  
Bo mnie wciąż sumienie gryzie.

Chudnę, żółknę tracę zdrowie,  
Twoje zdanie ja mam w cenie,  
Jak mam począć, by ujarzmić  
To drażliwe me sumienie.

Jankiel podparł głowę dłonią,  
Puścił myślom wodzę troszki:  
— Mnie jak gryzie, to ja zara  
Sypie w poszczel perskie proszki.

## W restauracji.

— Garson! Cóż to? Wcale nie płuciecie szpinaku? — Trzeszesz w zębach!!

— Nie — proszę łaski pana — to nie szpinak — zarcęzam!

— A cóż?!

— To piasek... proszę łaski pana!

## Pomiędzy cyklistami.

Mowca z okazji świetnie zakończonych wyścigów:

— Tandem tedy, szanowni słuchacze...

Jeden ze słuchaczy:

— Ależ to były bicykle a nie tandemy.

## Pewnik.

— Czy wierzysz w wirujące stoliki?

— Najzupełniej; powiadam ci ile razy przepędzę noc przy zielonym stoliku, zawsze mi później w głowie tak wiruje!...

## Po chińsku.

— Kupiłem mojej żonie na letnie mieszkanie namiot z cze-su-cza, by miała wieczorem gdzie pieć fu-cze-fu.

— A wiesz pan, jak się nazywa taki mandaryn, co jak ty podobne zbytki robi?...

— No, jak?

— Fu-ja-ra...

## Z Kurjera Świątecznego.

### Przed bankiem.

— Mojsie, możebyś pożyczył pieniędzy panu Cyklistemu?

— Cyklistemu?... Herste, albo ja głupi, żeby moje pieniądze uciekały 150 kilometrów na godzinę!

## Przyjechali do Lwowa

dnia 12. Lipca b. r.

HOTEL ŻORŻA. Kupczyńska, T. Hulewicz i St. Poninowski z Wołynia, O. Orłowski z Połowiec, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec, St. Zwolski z Bryńca, L. Kuśer z Wygody, J. Janik z Wiednia.

HOTEL Kuhna. St. Padlewski z Perepetnik, K. Kamiński z Koniuszek, W. Stręk z Olechowa, J. Mycawka z Drohobycza, Ks. W. Mosiewicz z Nowego Sioła.

## RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegaru lwowskiego

	Pociągi pociągowe		Pociągi osobowe	
	Do Lwowa	Z Lwowa	Do Lwowa	Z Lwowa
<b>Do Lwowa przychodzą:</b>				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36 9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9:36	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	9:41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/5 do włącznie 15/9)	—	6:01	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9:06	1:08
Z Nadbrzeża i Tarnobrzega	—	—	—	6:36
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2:48	10:02	9:46	6:21
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2:34	9:46	9:21	5:55
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—
Z Radowic	10:11	—	7:59	—
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	7:59	—
Z Nowosielicy	—	—	—	7:11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10:11	—	—	7:11
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51
Z Betsza	—	—	—	5:26
Z Sokala	—	—	8:16	5:26
Z Ławocznego, (Peszty, Miskolca, Serencsa, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	—	—
Z Stryja	—	—	9:06	1:08
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	9:52	—
			2:38	—
<b>Z Lwowa odchodzą:</b>				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11 7:36
Do Warszawy	—	10:41	5:26	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	5:26	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Nadbrzeża i Tarnobrzega	—	10:41	5:26	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego	6:44	3:20	10:06	11:11
Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze	6:56	3:32	10:40	11:33
Do Suczawy	6:36	—	10:36	3:31 10:56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3:31
Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	10:56
Do Słobody rangurskiej kopalni	—	—	10:36	10:56
Do Nowosielicy	6:36	—	—	—
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—
Do Radowic	6:36	—	10:36	—
Do Kimpolungy	6:36	—	—	10:56
Do Sokala	6:36	—	—	3:31
Do Betsza	—	—	9:56	7:21
Do Borysławia przez Stryj	—	—	9:56	—
Do Ławocznego (Munkacza, Serencsa, Miskolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7:21	10:26
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8:01
Do Stryja	—	—	—	3:41

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**SOKAL I LILIEN**

Dom bankowy i kantor wymiany  
jako miejsce dla konwersji  
przyjmuje już obecnie zgłoszenia  
i przeprowadza

**KONWERSJE**

4 1/2 % listów zast. Tow. kredyt. ziemsk.  
na 4 % listy zast. tegoż Towarzystwa.  
po warunkach oryginalnych bez doliczenia prowizji.  
Wszelkich informacji udzielamy i zlecenia z pro-  
wincji skutecznymi odwrotną pocztą.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.

**50** ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.  
**60** ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

**Hotel Garni** pod „TRZEMA KORONAMI”  
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

**K**latki mosiężne na papugi po zfr. 30 i 35., poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry). Cenniki różnych artykułów do dyspozycji.

**A**syntent farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Farmaceuta” do Adm. Kurjera. 842

**B**ryndza majowa górską faska 5 kl. 2 zł. 28 ct. Buljon po 10 zł., 7 zł. 50., 6 zł. 50., 5 zł. 50. Wyrobu Kaziemierza Małozyskiej sprzedaje zarząd dworu łapszyn Brzeżany. 838

**P**oszukuje się kupna piętrowej kamieniczki z ogródkiem w pobliżu miasta. Zgłoszenia w Adm. Kurjera Lwowskiego. 839

**S**uplent gimn. pojedzie na wieś do poprawki albo przygotowania. Adres wskaże Adm. Kurjera. 840

**D**o sprzedania willa parterowa z ogrodem owocowym. Bliższa wiadomość w handlu Wiel. Kowalskiego. Rynek dom ks. Ponińskiego. 836

**D**wa bilardy do sprzedania, Karambolowy (Seiferta), do obracania (Knilla). Bliższa wiadomość w kawiarni p. Hirschhoona w Kołomyi 835

**S**pólnik potrzebny jest z kapitałem 1200 zfr. do rentownego przedsiębiorstwa produkcyjnego przynoszącego 120 % czystego zysku. Fachowicę niekoniecznie wymagany. Informacji udzieli bezpłatnie Litwiński plac Chorążczyzny 6. 932

**P**oszukuję kobiety w starszym wieku do sklepu z wędlinami w Hruszowie, gdzie jest wojsko stacjonowane z kaucją 100 zł. Bliższa wiadomość post. rest. Niemirów. 830

**H**andel win delikatesów Tadeus a Ci. Sińskiego w Przemyslu przyjmie dobrze wychowanego chłopca na praktykanta. 826

**R**ower angielski, przybory dla cyklistów po najniższych cenach do nabycia handel Ed. Hawranek plac św. Ducha. 820

**R**ower angielski mało używany, o poduszkowych rafach do sprzedania. Cena 110 zł. Do oglądania ul. Mickiewicza 1. 12. u stróża 821

**A**pteka w Husiatynie poszukuje magistra farmacji. Bliższa wiadomość. R. Neustein aptekarz w Husiatynie. 799

**K**upie małego pieska ratterka lub pinca. Garnarka 28. 817

**P**oszukuje się inteligentnego człowieka do 7 letniego chłopczyka, uczęszczającego do szkoły, aby go w godzinach wolnych od nauki, odpowiednio zajmował, za zupełne utrzymanie i 10 zł. miesięcznej płacy. Zgłoszenia się mogą nastąpić niezwłocznie pod adr. Dr. B. Löw w Boryslawiu obok Drohobycza. 815

**W**poniedziałek o 9 rano zgubiono na wałach gubernatorskich pierścien złoty ślubny z datą 3/10 1835 i drugi złoty z turkusem. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić u portjera w Namiestnictwie, gdzie otrzyma w nagrodę całą wartość znalezionych pierścionków. 811

**S**klep korzenny pokój do śniadań i kuchnia piwnica z winem pięknie urządzone taniem kosztem do nabycia Kościuszki Nr. 193 w Kołomyi 736

**D**wie kufy dębowe, nieużywane, silnie zbudowane, do gorzelnictwa do nabycia. Bliższa wiadomość w biurze Świdarskiego w Tarnowie. 849

**4** Parcele budowlane sprzedaje właściciel Franciszkańska 15 747

**KASY OGNIOTRWAŁE**  
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedają najtaniej  
**SZYMON DEGEN**  
Lwów, Sykstuska 19.

**K**ufierki zastosowane do taryfy strefowej lekkie, moone, tanie poleca magazyn nowości Wrzesniowski & Włodek, Lwów, Halicka 4. Krynica dom zdrojowy. 663

**P.** Restauratorom kolejowym, kasyńm i zakładom kąpielowym polecam znakomitą świeżą herbatę rosyjską po najniższych cenach Adolfa Singer Lwów Sykstuska 17. 552

**P**o znanych niskich cenach kotdry szyć, materace, polca magazyn **Knauera Lwów.** 688

**A**pteka w Dukli przyjmie ucznia z ukończoną 6 klasą gimn. 796

**M**leczarnia przy placu Bernardyńskim l. 10. naprzeciw ulicy Piękarskiej poleca Szanownej Publiczności nabiał wszelkiego rodzaju, najlepszą kawę i herbatę a względnie — wozorow prowadzoną kuchnią, gdzie wydają obiady i kolacje. Abonament na obiady i kolacje w lokalu, jakoteż do domu zryjmują po najniższych cenach. Z poważaniem K. Netuschill. 667

**W**łaściciel cukierni Czesław Schneider we Lwowie ul. Batorego 32 pracując w tym zawodzie przeszło 20 lat w pierwszorzędnym firm cukierniczych w kraju i za granicą, jestem w stanie wszelkim wymogom tak pod względem codziennych wyrobów jako też zamówień Szanownych odbiorców w zupełności zadowolić. 675

**U**czeń VI. kl. gimn. poszukuje na czas wakacji lekcji na wsi. Adres. J. K. post. rest. Lwów. 793

**Ważne dla Pań!**  
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, placyzki, paleciki, szlaczki itd. Przyjmujemy się do skrojenia całej suknie, a na żądanie do fastygowania i wypiłowania pod gwarancją najsłabszej dokładności.  
Tylko za 10 zfr.  
**w 12 lekcyjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.**  
Piekarzka 2 B. II. piątro.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**P**omieszkania różne Łyczkowska 13 740

**N**a Kastelówce są 2 wille piętrowe wraz z ogrodami zaraz do sprzedania. Cena zł. 13-000 i zł. 17-000. 941

**N**a Kastelówce za zł. 25 miesięcznie cała Willa składająca się z 4 pokoi, kuchni, werandy, balkonu i dużego ogrodu zaraz do wynajęcia. Taż Willa jest także na sprzedaż. Bliższa wiadomość u budowniczego Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. 740

**U**l. Sapięhy 27. B. zaraz: Dwa pokoje, łyża, kuchnia. Suterena na skład. 812

**P**okój, łyża, kuchnia i pokój kawalerski z przedpokojem Marka l. 7. 813

**D**o wynajęcia na sezon letni 2 pokoje z kuchnią w Zimnejwodzie Rudno na folwarku obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko, kąpiel rzeczna i stawowa. Komunikacja ze Lwowem 7 razy dziennie. Wiadomość tamże. 819

**8** Koralnicka. 3 pokoje i kuchnia. 809

**1, 2, 3** pokoje z kuchnią i łazienką Batorego 30. 801

**D**ługosza 3, 2 pokoje przedpokój, łyża, kuchnia. 829

**7 lub 9** pokoi. Wałowa 31. l. p. 824

**N**a Kastelówce do wynajęcia. Willa 20. parter 4 pokoje z kuchnią, spiżarnią i ogrodem. Willa 22 parter 2 pokoje z kuchnią. 942

**W** Dorze 2 pokoje umeblowane i kuchnia na sezon letni do wynajęcia. Bliższa wiadomość w Hotelu Kuhna u właściciela. 837

**W** domu przy ul. Hetmańskiej l. 6 jest drugie piętro, składające się z 11 pokoi i kuchni całkowicie lub częściowo zaraz do wynajęcia. 833

**W** Hołosku wielkiem pod l. 67 jest zaraz na lato pomieszkanie do najęcia; kąpiel w miejscu. 834

Czyści krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa  
**KNEIPPÓWKA.**  
Cena flaszki 1 zfr. — W składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

**Dzielny pracownik**  
wyrobów parafinowych, wprawny w wyrobie świec stołowych i parafinowych jest poszukiwany we fabryce na Węgrzech. Oferty z podaniem wysokości płacy i dotychczasowego zajęcia przyjmują zaraz pod literami A. B. biuro anonów J. D. Fischer w Budapeszcie IV., Zsibarusutca 9.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

**PUDR KSIĄŻĘCY**  
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zfr., z łabędzikiem zfr. 1-50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe zfr. 1-20, z łabędzikiem zfr. 1-60.

**WODA FIJOLKOWA.**  
Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doty ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikata do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 zfr.

**MYDŁO KOSMETYCZNE.**  
Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 ct.

**J. IHNATOWICZ**  
we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek 2.

Moje zabija i nie ma niemiłej woni  
**ANTYMOLINA.**  
W składzie  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Cena puszeki 40 centów.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Tylko w handlu farb i materiałów  
**O. T. Wincklera Syn**  
WE LWOWIE  
można z prawdziwego włosienia lub szpeci i taniej jak wszędzie nabyć: Szczotki do froterowania, Szczotki do zamiatania, Szczotki do sukien, Szczotki do włosów, Trzepaczki, Piórka, Rogóżki kokosowe, Chodniki kokosowe o 25% taniej i w ogóle wszelkie towary lakierownicze i farbowe. Cenniki gratis i franco.

**D** dwóch lub trzech studentów z domu obywatelskiego, uczęszczających do szkół we Lwowie przyjmie z dniem 1. września br. na stancję i wikt młody urzędnik, żona, bezdzietny, poręczając najtroskliwszą opiekę, wzorowe prowadzenie i nadzór. Celem odpowiedniej zmiany mieszkania požądane są zgłoszenia natychmiastowe. Bliższej wiadomości ustnie lub pisemnie udzieli z grzecznością **Wielmożny notariusz Kukański we Lwowie ulica Teatralna liczb 7.**

Za zezwoleniem świetnej ck. dyrekcji policji **zawsze całą noc otwarta**  
**Restauracja**  
i handel wina hiszpańskiego, węgierskiego i austriackiego  
**TEOFILA TEICHMANA**  
przy ul. Jagiellońskiej l. 16.  
poleca znakomite jado, napoje, drobne przekąski, wina dobowe, piwa znakomite a nadto zaprowadziła karty abonamentowe w ten sposób, że kto kupi 10 kart po 40 ct. tj. 4 zł. płaci niemi potrawy w wartości 5 zfr.  
**Cała noc otwarta Restauracja** przy ul. Jagiellońskiej l. 16.  
**Teofila Teichmana.**

**Choroby weneryczne**  
leczy szybko i gwarantuje bez przerwy zatrudnienia  
**S. URICH**  
lekarz chirurgii i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.  
Mieszka obecnie: **ul. Kościelna l. (róg placu Krakowskiego l. 6.) II. piętro.**  
Ordynuje od 12-1 i od 5-7.  
Honorarjum umiarkowane.

**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprzyw. galic. akc. **BANKU HIPOTECZNEGO**  
kupuje i sprzedaje  
**wszystkie efekta i monety**  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.  
Jako dobrą i pewną lokację poleca  
4 1/2 % listy hipoteczne  
5 % listy hipoteczne premiovane  
5 % " " bez premji  
4 1/2 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego  
4 1/2 % " Banku krajowego  
4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską  
4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską  
5 % " bukowińska  
4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej  
4 1/2 % " propinacyjną węgierską  
4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,  
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.  
**Uwaga:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.**  
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

# Konwersję

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> listów zastawnych

Galiczyjskiego

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na

4% listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprowadzamy

jako miejsce konwersyjne

bez doliczenia prowizji

## August Schellenberg i Syn

dom bankowy i kantor wymiany  
WE LWOWIE.

Założony w roku 1853.

Kantor miastowy:  ul. Hetmańska 22.

### FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Spółki komandytowej

JULJANA WANGA we Lwowie

poleca po ponownie niższych cenach niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka

Roztworzona kwasem siarkowym  
MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY  
z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Jak mogą kapitałści powiększyć dochody od papierów wartościowych zmniejszone wskutek

### KONWERSJI.

Odnosnych informacji udziela jak najchętniej bezpłatnie i franco

Towarz. bankowe i kantor wymiany  
**SHELLENBERG i KREYSER**  
we Lwowie  
plac Halicki liczbą 1.



## PARKIETY

posadzki deszczukowe

oraz

wszystkie wyroby stolarskie

jako to

drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa



# Braci Wczelak

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## KOŁDRY SZYTE

po zł. 5, 5-65, 9-50, 11 i 16.

### PRZEŚCIERADŁA

gotowe bez szwu

156 c/m szer. 210 c/m dł. 1-40

176 c/m szer. 210 c/m dł. 1-65

### SIENNIKI

po zł. 1-15, 1-35, 1-70 i 2-30.

### KAPY NA ŁÓŻKA

trykot. 150 c/m szer. 200 dł.

białe złr. 2.75, kolor. zł. 3.

poleca handel

plóciem i bielizny

**JANA RIEDLA**

we Lwowie.

## PASY

do maszyn

Oliwę

do maszyn

największy skład

dla drobnej i hurtowej

sprzedaży u

**ALOJZEGO HÜBNERA**

Lwów, Rynek 38.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

Leopolda Lityńskiego

**DENTYNA**

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bolom zębów.

Cena flaszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą Leopolda Lityńskiego. — Do nabycia w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

## KASY OGNIOTRWAŁE

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim,

sprzedaje po cenach fabrycznych

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek 1. 38.

## Obwieszczenie.

**Gmina miasta Krakowa wydzierżawi w drodze ofert teatr miejski**, tj. budynek teatralny wraz z całym urządzeniem i wszystkimi przynależnościami, tudzież prawo wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie na lat 6 (sześć), począwszy od dnia 1. sierpnia 1893 r. do końca lipca 1899 roku, z obowiązkiem rozpoczęcia przedstawień z dniem 1. września, a względnie z dniem 1. października b. r. Oferty pisemne opieczetowane i opatrzone napisem: „Oferta na dzierżawę teatru“ — winny być złożone do rąk Prezydenta miasta, **najpóźniej do godziny 12. w południe dnia 26. lipca br.** Warunki dzierżawy mogą być przeglądnięte w biurze przydyalnym Magistratu.

Kraków, dnia 12 lipca 1893 r.

Józef Friedlein,  
prezydent.

Dr. Faustyn Jakubowski,  
rada miejski.

(Przedruk nie będzie płacony).



**HANDEL HERBATY**  
chińsko-rosyjskiej  
**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca zbioru majowego

Congo		złr. 1-60
Souchong czarna		2-
zbiór majowy		3-
Kaysow czarna		4-
Wysiewki herbaciane		1-30
Wysiewki z najlepszych herbat		1-60

Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

## ZMIANA LOKALU.

**MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH**  
różnego rodzaju

jako to: aksamity, materje jedwabne, peluche, gorsety paryzkie, trykoty

**E. L. SZNAPIK**

Rynek liczbą 22.

przeniesiony zostaje z dniem 15. lipca do nowego lokalu  
**Rynek 1. 29. (dom Andriolego).**

Polecając się dalszym względem Szan. Publiczności  
Z szacunkiem **E. L. Sznapik.**

## Majątek jest potęgą.

Redaktor zawodu finansowego z znacznymi stosunkami z kołami bankowymi i giełdowymi udziela za nieznacznym wynagrodzeniem rady dyskretne o pewnej i dobrej lokacji kapitałów i o transakcjach efektów, przynoszących zyski. Oferty pod adresem: **Strengste Discretion** przyjmuję ekspedycja ogłoszeń Henryka Schaleka we Wiedniu, I.